

Trydent ??czy si? z Chiar?

Chciałbym skierować do wszystkich najserdeczniejsze pozdrowienia, także do Pana Burmistrza, a za jego pośrednictwem do wszystkich mieszkańców [Trydentu], do Pana Prezydenta Prowincji, do Pana Prezydenta Prowincji Bolzano, a szczególne pozdrowienia do Pani Marii Voce i Pana Jesúsa Morano Cepedano.

Kilka chwil temu Maria Voce wróciła pamięci do charyzmatu jedności Chiary Lubich. Jest to fundamentalny rys jej duchowości, jeden z fundamentalnych rysów jej duchowości. Jest to droga, którą szła przez całe życie, do której udała się jej przekonała wiele kobiet i wielu mężczyzn, jako bardzo potrzebnej i pilnej.

Ten niewątpliwy znak Chiary Lubich zrodził się z jej wiary i jak zawsze, kiedy mamy do czynienia z autentycznym wyrazem wiary u osób autentycznych, z sumieniem autentycznym i szczerem, wyraża się codziennie w konkretnych postawach i wywarł potem wpływ na niektóre ważne przemyslenia o charakterze społecznym. Chiarze Lubich od samego początku Ruchu, od założenia pierwszego focolare, w rozmowach ze współzałożycielami, wśród których był Igino Giordani – widzieliśmy go na zdjęciu – urzeczony myślą Chiary, opisując te przemyslenia i definiując je jako „pełne doktryny, mędrości i ognia”, nigdy nie uszły z pola widzenia. Igino Giordani – którego w młodości miałem szczęście poznać i kilkakrotnie spotkać – fascynował swoją ujmującą prostotą i autentycznością.

Kilka minut temu Maria Voce powiedziała, że ??Chiara Lubich pozostawiła nam bezcenne dziedzictwo swojego wzorowego życia; słowa te mogłybyśmy równie dobrze odnieść do Igino Giordaniego.

Usłyszeliśmy przed chwilą kilka świadectw będących odpowiedziami na nauczanie Chiary Lubich: osób, które ją znały, osób, które przyjęły i wprowadzają w czyn jej nauczanie; które uczestniczyły w dziełach przez nią zapoczątkowanych, dziełach wielkiej solidarności i wspierania najsłabszych, budujących szczerą i żywą przyjaźń. Niektóre z tych świadectw były bardzo wciągające, jak to dwojga lekarzy z Kinszasy, czy to o szczerą i głęboką przyjaźni Yacine z jej przyjaciółmi, albo widziane od strony zawodu adwokata czy też to o solidarności ekonomicznej. Stanowią one wyraz zastosowania charyzmatu i nauczania Chiary Lubich w różnych dziedzinach ludzkiej koegzystencji. Poza tym jedno – jak dobrze o tym powiedziała przede mną ksiądz biskup – nie kończy się, nie wyczerpuje się w obszarze Kościoła, nie zatrzymuje się tylko w jego granicach, ponieważ jest wymagająca i domaga się spójności życia z ideą na każdej płaszczyźnie, w każdej chwili i w każdym aspekcie życia.

Jedno dla tych, którzy potrafią ją właściwie zinterpretować, przekłada się na braterstwo z wszystkimi ludźmi, poczynając od tych, którzy są blisko nas, co czasami jest bardzo trudne, bez jakichkolwiek barier i uprzedzeń, bo braterstwo jest wartością powszechną, która nie dopuszcza granic ani różnic. Chiara bardzo mądrze uznaje braterstwo także za kategorię polityczną, o czym często mówiła w instytucjach międzynarodowych, do których była zapraszana i w których

by?a uznawana za „kobiet? wprowadzaj?c? pokój”.

Chcia?bym przytoczy? tutaj pewien fragment wypowiedzi Chiary Lubich ze Stuttgartu z 2004 roku: „Wyrazem braterstwa w polityce jest mi?o?? do ojczyzny drugiego jak do swojej. Najwy?szy wyrazem godno?ci ludzkiej by?oby rzeczywicie to, ?eby wszyscy czuli si? jednym ludem ubogaconym przez ró?norodno?? wszystkich i tym samym byli stra?nikami ró?nych to?samo?ci w jedno?ci”.

Czytaj?c albo s?uchaj?c tych s?ów przychodzi na my?l, ?e z trzech kluczowych s?ów, jakie Rewolucja Francuska wnios?a do wspó?czesnej polityki: wolno??, równo??, braterstwo, to ostatnie poj?cie zosta?o troch? zaniedbane, jakby odsuni?te na dalszy plan na skutek materialnych interesów naszych spo?ecze?stw, by? mo?e tak?e na skutek zdrowego rozs?dku. Ale braterstwo jest kluczowym elementem wspó?istnienia, jest prawdziwym fundamentem cywilizacji oraz motorem dobrobytu. Wystarczy pomy?le?, ?e Europa, ?e stosunki spo?eczne na p?aszczy?nie mi?dzynarodowej, ?e wszystkie nasze demokracje potrzebuj? tego poczucia braterstwa, tak?e nasi hojni interpretatorzy, poniewa? bez niego, bez braterstwa ryzykujemy nara?eniem si? na dominacj? samych interesów albo l?ków, które wynikaj? ze zmian. I ryzykujemy te? to, ?e nie b?dziemy mieli si?, by przezwyci?y? rosn?ce nierówno?ci, by leczy? ró?ne p?kni?cia spo?eczne i zapobiega? rosn?cej w?adzy najsilniejszych.

Altruizm i podarowanie si? zawsze przeciwstawia?y si? – jak wspomnia? o tym równie? ks. arcybiskup – indywidualizmowi i utylitaryzmowi, które czasami wydaj? si? by? w ?yciu codziennym miernikiem osobistego sukcesu, dzisiaj tak samo jak dawniej. Jednakowo? braterstwo, altruizm, podarowanie si? to warto?ci i postawy, które Chiara Lubich swoim odwa?nym a zarazem skutecznym i energicznym post?powaniem zaproponowa?a w czasie, kiedy ludzko?? znajdowa?a si? w otch?ani [pieka], jak? by?a wojna. Jej powo?anie i jej charyzmat rodzi? si?, jak to s?yszeli?my, w czasie bombardowa?, w czasie, który by? prawdziw? noc? rozumu. Europa opanowana by?a ch?ci? w?adzy, nacjonalizmami, które przekszta?ci?y si? w nienawi??, w propagand? ?mierci i doprowadzi?y do zag?ady, do holokaustu.

Z tej otch?ani wy?ania si? przes?anie Chiary Lubich do braterstwa, pojednania, jedno?ci. By? to wielki znak nadziei, któr? nale?y prze?y?, zobaczy? – jak ju? wspomnia?em – ?eby ka?dy poczu? si? odpowiedzialny za innych, za wszystkich, poczynaj?c od pokole? najm?odszych, które cz?sto s? bardziej wra?liwe i otwarte. Ludzka kondycja i historia nie jest jak?? zagrod?, w której mo?na si? schowa? lub zamkn??, jest to otwarty plac, na którym mo?na by? bohaterem.

Chcia?bym odnie?? si? do dwóch rzeczy, o których mówi?a tu Maria Voce: „ekstremizm dialogu” do?wiadczany w „kulturze zaufania”: s? to dwie cenne wskazówki, poniewa? czyni? one ludzk? kondycj? i mi?dzyludzkie relacje otwarte a tak?e zakrywaj? niedoskona?o?ci ka?dego w spotkaniu z innymi. „Ekstremizm dialogu” spojony z „kultur? zaufania”. Rzeczywicie odwa?ni m??czy?ni i odwa?ne kobiety to ci, którzy widz? te wzajemne zale?no?ci, którzy maj? cierpliwo?? do budowania i perspektywiczne my?lenie, by patrze? w przysz?o??. Ale ?eby budowa?, trzeba posiada? umiej?tno?? porozumiewania si?, okazywa? szacunek i mie? ?wiadomo?? w?asnych ogranicze?. Potrzebna jest umiej?tno?? doszukiwania si? prawdy w drugich w??cznie z tymi, którzy my?l? inaczej ni? my. Takie w?a?nie jest obywatelskie znaczenie jedno?ci i charyzmatu, jaki Chiara Lubich zmanifestowa?a i rozpowszechni?a.

Chciałbym tu przypomnieć i to, że Chiara Lubich zaangażowała się bardzo w ekumenizm, w dialog z wyznaniem chrześcijańskimi, które tak były czyżby nacjonalizmów i konfliktów w Europie; w dialog z religiami monoteistycznymi, między innymi dalekiego wschodu, w dialog ludzi wierzących z niewierzącymi w imię wspólnej przynależności do rodzaju ludzkiego. Dialog międzyreligijny jest dziś bardzo widoczny, w tym historycznym okresie decyduje o pokoju w świecie. Chiara Lubich wyczuła to w duchu prorockim.

Opierając się na tych wskazówkach, naukach i przykładach musimy osuszyć morza nienawiści, wykorzystując i wypaczając przesłania religijne w celach z nimi sprzecznych: ucisku, unicestwienia i śmierci.

I jeszcze jedną rzecz chciałbym tu przywołać, która zrodziła się z ducha braterstwa Ruchu Focolari i rozwinęła się teoretycznie i praktycznie: Ekonomia Komunii. Słyszeliśmy o niej znaczące świadectwo. Zakreśla ona nowe horyzonty, mające dla społeczeństw, ich perspektyw i przyszłości niemarginalne znaczenie. Jest to ważny element w perspektywie zrównoważonych gospodarek, które są naturalnie kompatybilne ze środowiskiem naturalnym, z równowagą ekologiczną. Prowadzi ona do równowagi, pozwala przezwyciężyć nierówności, umie pogodzić produkcję z troską o człowieka, podnosi poczucie odpowiedzialności [pracowników] za zakład pracy oraz zakładów pracy za społeczność, czego świadomością na szczycie nie było jak równie świadomością [odpowiedzialności] za segregowanie, usuwanie i utylizację śmieci.

Jeśli Ekonomia Komunii będzie się rozwijać, to będzie się szerzyć równo, sprawiedliwie i dobrobyt.

Chiara Lubich, duma Trydentu – jak wyrażnie podkreślili to burmistrz Fugatti i prezydent Andreatta – miała inspirację, wizję i zdolności do założenia tak ważnego ruchu, który przekazuje jej charyzmat, który z dobrym skutkiem zanoszą i nadal zanoszą jej nauki do wielu miejsc na świecie.

Kochając chciałbym powiedzieć, że można być silnym, bardzo silnym a jednocześnie być łagodnym i otwartym na dobre przekonania drugich. Wiśniej jeszcze, szczerze mówiąc, jak pokazała swoim życiem Chiara Lubich, tylko w ten sposób można być silnym.